

Błażej Śliwiński
(Gdańsk)

<https://orcid.org/0000-0001-6365-9839>

Władysław Łokietek wiosną 1296 roku w Wielkopolsce po zabójstwie króla Przemysła II

<https://doi.org/10.26881/sds.2020.24.11>

Keywords: Władysław Łokietek, Przemysł II, Henryk głogowski, the Krzywiń Treaty

Dnia 8 lutego 1296 r. w Rogoźnie został zamordowany przez ludzi margrabiów brandenburskich król Przemysł II. Bezpośrednio po tym wojska margrabiów zaatakowały północne obszary Wielkopolski, na południu do akcji zajmowania ziem należących do tej dzielnicy przystąpił książę głogowski Henryk. Odwoływał się do układu, który swego czasu zawarł z nim Przemysł II, zapisując mu Wielkopolskę, choć od 1293 r. obaj książęta byli już we wrogich sobie obozach. Na wchodzącym w skład przemysłowego państwa Pomorza Wschodnim rychło pojawił się książę inowrocławski Leszek. Jako wnuk, po matce Salomei, księcia tczewskiego Sambora II, uznał się spadkobiercą ostatniego władcy tej ziemi Mściwoja II i przybrał tytuł księcia pomorskiego. Nad tymi wydarzeniami starał się zapanować następca Przemysła II, Władysław Łokietek.

Na północy margrabiowie nie natrafili na opór miejscowego rycerstwa. Podnosi się w literaturze przedmiotu, że w zaistniałych warunkach jakakolwiek improwizowana obrona byłaby skazana z góry na porażkę¹, ale można też spotkać opinię o „generalnej

¹ J. Bieniak, *Zarębowie i Natęcze a królobójstwo w Rogoźnie*, Warszawa 2018, s. 31.

dezercji rycerstwa” wcześniej związanego z Wielkopolską². O postaci rycerstwa wielkopolskiego świadczy obecność już 12 lutego przy margrabiach kasztelana Drzenia (Drezdenka) nad Notecią – Włosta³. Tenże kasztelan Włost pojawił się później, w 1299 r., przy Władysławie Łokietku, co – jak się uważa – świadczyło o jego zasadniczej orientacji politycznej, do której powrócił, „gdy tylko okazało się to możliwe”⁴. Niemniej w lutym 1296 r. za miecz nie chwycił, od razu uznał władzę margrabiów, podobnie jak inni kasztelanowie nadnotecy⁵.

Walki na froncie południowym zaczęły się z oczywistym opóźnieniem. Śmiercią Przemysła II był bowiem zaskoczony i Henryk głogowski, trochę czasu musiało minąć, nim zebrał swoich ludzi do wyprawy na Wielkopolskę. Jeszcze 22 lutego przebywał w Głogowie⁶, najpóźniej w początkach marca ruszył do akcji i szybko „dotarł do Obry, jeśli nie na całej linii tej rzeki, to przynajmniej ku górnemu jej biegowi, w okolicach Krzywina”⁷. Jeżeli wieść o śmierci Przemysła II dotarła bardzo szybko do Głogowa (a wątpić w to nie ma raczej potrzeby) i Henryk od razu podjął zamiar wkroczenia do Wielkopolski, to do chwili podjęcia działań minęły mniej więcej cztery tygodnie, czyli tyle, ile zwyczajowo trwał okres mobilizacji wszystkich możliwych sił⁸. Przypuszcza się, że na pogra-

² S. Gawlas, *Polityka wewnętrzna Przemysła II a mechanizmy społecznych dążeń i konfliktów w Wielkopolsce jego czasów* [w:] *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997, s. 75.

³ T. Jurek, *Brandenburski zabór w Wielkopolsce 1296 r. Zapoznany dokument* [w:] *Mieszczenie, wasale, zakonnicy*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2004 („Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 10), s. 361–370. O zasięgu zaborów margrabiów tamże oraz zob. E. Rymar, *Próba identyfikacji Jakuba Kaszuby, zabójcy króla Przemysła II, w powiązaniu z ekspansją brandenburską na północne obszary Wielkopolski* [w:] *Niemcy–Polska w średniowieczu*, Poznań 1986, s. 212–217; *idem*, *Przynależność polityczna wielkopolskich ziem zanoteckich między dolną Drawą i dolną Gwdą oraz Wielonia, Czarnkowa i Ujścia w latach 1296–1368*, RH 1984, t. 50; i ostatnio J. Bieniak, *Zarębowie...*, s. 20–21.

⁴ J. Bieniak, *Zarębowie...*, s. 31.

⁵ Zob. uwagę T. Jurka, *rec. Janusz Bieniak, Zarębowie i Nałęczę a królobójstwo w Rogoźnie*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2018, RH 2019, t. 85, s. 249.

⁶ T. Jurek, *Dziedzic Królestwa Polskiego. Książę głogowski Henryk (1274–1309)*, Kraków 2010, s. 59. Spostrzeżenie to oddala przyjmowany wcześniej miesięczny okres walk między Władysławem Łokietkiem a Henrykiem głogowskim, zob. K. Maleczyński, *Historia Śląska*, t. 1, Wrocław 1960, s. 530.

⁷ O. Balzer, *Królestwo Polskie 1295–1370*, Lwów 1919–1920 (cyt. według wydania Kraków 2005), s. 184.

⁸ J. Szymczak, *Z kasztelu do obozu wojennego. Konno, zbrojnie i z dobrze zaopatrzonym wozem*, „Acta Universitatis Lodzensis” 2017, nr 99, s. 57 *et seq.*

niczu, po stronie wielkopolskiej, Henryk mógł liczyć na swoich zwolenników⁹, rycerstwa o powiązaniach ze Śląskiem tu bowiem nie brakowało¹⁰. Nic nie wskazuje, by zajmując ziemie wielkopolskie po Obrę, książę Henryk natrafił na jakiś opór. Prawdopodobnie już w pierwszych dniach po podjęciu działań zajął on „szereg grodów pogranicznych”¹¹. Najpewniej powtarzała się sytuacja z frontu północnego, czyli nikt nie podjął walki z atakującym przeciwnikiem, a poza zwolennikami Henryka reszta rycerstwa przyjęła postawę wyczekującą. Wskazuje na to obietnica, jaką Władysław Łokietek złożył Henrykowi w układzie krzywińskim z 10 marca, przyrzekając pomoc, gdyby przeciwko władcy głogowskiemu ktokolwiek wystąpił¹².

Do walk doszło dopiero gdzieś między Lubiniem a Krzywiniem, gdy główne siły Henryka – jak zauważył Tomasz Jurek – „posuwały się, najpewniej przekraczając tu [tj. pod Krzywiniem – B.Ś.] Obrę tradycyjnym szlakiem wprost na Poznań”, wiodącym dalej przez Śrem i Bnin¹³. Przynajmniej pod Lubin podeszły już jednak wojska Władysława Łokietka, wspomagającego go księcia mazowieckiego Bolesława II z nim osobiście na czele oraz rycerstwo wielkopolskie. Obecność wśród świadków zaraz podpisanego układu wojewodów poznańskiego i kaliskiego, kasztelanów: poznańskiego, gnieźnieńskiego, ksiąskiego, zbąszyńskiego, śremskiego i biechowskiego¹⁴ mogłaby wskazywać, że obok wojsk obu książąt szły z nimi liczące się siły wielkopolskie, ale od razu powiedzmy, że byłby to wniosek przedwczesny.

⁹ K. Jasiński, *Rola polityczna możnowładztwa wielkopolskiego w latach 1284–1314*, RH 1963, t. 29, s. 228.

¹⁰ Zob. T. Jurek, *Slesie stirps nobilissima, Jeleńczycy – ród biskupa wrocławskiego Tomasza I*, RH 1992, t. 58, s. 40–45. O zaobrzańskim rycerstwie popierającym książąt głogowskich około 1310 r. zob. szerzej też *idem*, *Dziedzic...*, s. 137 i 219, obok Jeleńczyków (osiadłych zwłaszcza w okolicach Nialka, Kębłowa i Międzyrzecza, fundatorów klasztoru w Obrze) autor wymienia ewentualnych przedstawicieli: Watów, Staromiów, Junoszów, Szaszorów. W tej i wielu innych pracach ten sam autor podkreśla, że za czasów rządów Henryka głogowskiego nastąpił masowy napływ na obszary zaobrzańskie rycerstwa śląskiego, zob. np. *idem*, *Obce rycerstwo w średniowiecznej Wielkopolsce* [w:] *Wielkopolska Polska, Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Wiesiołowski, współpraca J. Kowalski, Poznań 2006, s. 53.

¹¹ B. Zientara, *Henryk III głogowski* [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1998, s. 235.

¹² KDW II, nr 745.

¹³ T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 63.

¹⁴ KDW II, nr 745.

Relację o pewnym wycinku wydarzeń przynosi powstały przed 1334 r. falsyfikat, opatrzony datą 1278 i opiewający na imię księcia Bolesława II. Falszerstwo dotyczyło zakresu pewnych nadań poczynionych przez tego władcę, szczególnie narracji uchodzą w historiografii za wiarygodne¹⁵. Wynika z tej narracji, że przed podejściem pod gród krzywiński zarówno Bolesław mazowiecki, jak i Władysław Łokietek byli goszczeni w klasztorze w Lubiniu przez miejscowego opata Marcina. Niedługo po opuszczeniu gościnnych porogów klasztoru i powrocie książąt do obozu w pośpiechu przybył do nich lubiński opat i podzielił się uzyskanymi właśnie informacjami. Henryk głogowski dowiedział się bowiem o miejscu obozowania przeciwnika i zaplanował nocny nań atak. Opat nie tylko uprzedził o tym planowanym napadzie, ale i wskazał miejsce postoju sił Henryka, przez co uratował informowanych od wielkich start, a nawet niebezpieczeństwa śmierci. W efekcie Władysław Łokietek i Bolesław II zniweczyli plany Henryka, mieli nawet zadać straty niedoszłym napastnikom¹⁶. Jako nagrodę opat Marcin otrzymał po czasie od Bolesława II zatwierdzenie posiadłości klasztoru w Jeżowie (mazowiecka prepozytura Lubinia) wraz z nowymi nadaniami, później podfałszowanymi¹⁷.

Opisany epizod pod Lubiniem był przez Bolesława Ulanowskiego odnoszony albo do początków czerwca 1296 r. (kiedy Władysław Łokietek przebywał pod Kościanem), albo do następnego, 1297 r.¹⁸ Sprostował to Oskar Balzer, uzasadniając, że opisane w falsyfikacie wydarzenia musiały mieć miejsce przed 10 marca 1296 r., kiedy to w Krzywiniu Władysław Łokietek i Henryk głogowski zawarli znany układ¹⁹. Uprawdopodobnia to i fakt, że 6 czerwca 1296 r.

¹⁵ T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 63–64.

¹⁶ Długosz, ks. 7 i 8 (1241–1299), s. 256–257; na kanwie tego dokumentu pod 1278 r. Jan Długosz stworzył rozdział „Książę Mazowsza Bolesław gromi i zmusza do ucieczki wojska księcia głogowskiego Henryka”.

¹⁷ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuras, cz. 2, Wrocław 1988, nr 57; B. Ulanowski, *O dacie przywileju Bolesława mazowieckiego rękomo z r. 1278 wydane dla klasztoru w Jeżowie*, Kraków 1883 (odbitka z Rozpraw Akademii Umiejętności, t. 17).

¹⁸ B. Ulanowski, *O dacie...*, s. 17; taką datację zaakceptował w omówieniu tej rozprawy A. Semkowicz, *Przegląd Powszechny*, 1885, R. 2, t. 6, z. 4–6, s. 245–247.

¹⁹ O. Balzer, *Królestwo...*, s. 184–185, przyp. 10. Propozycji B. Ulanowskiego bronili później W. Karasiewicz, *Działalność polityczna Andrzeja Zaręby w okresie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII/XIV wieku*, Poznań 1961, s. 31 i H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 2, Warszawa 1985, s. 872, przyp. 2094, przyjmując rok 1297.

widzimy, zresztą jedyny raz, opata Marcina jako świadka dokumentu Władysława Łokietka, wystawionego w obozie wojskowym pod Kościanem, a zatwierdzającego klasztorowi w Paradyżu jedną z transakcji. Niewykluczone, że także i Marcin odbierał wówczas dla swojego klasztoru zasłużoną nagrodę²⁰.

Tomasz Jurek do wydarzeń wspominanych w narracji dokumentu Bolesława II dodał jeszcze zniszczenie przez wojska głogowskie jakichś dóbr biskupstwa poznańskiego, co książę Henryk w 1298 r. wynagradzał biskupowi Andrzejowi z Zarembów nadaniem wsi Naclaw pod Kościanem, jednoznacznie wspominając, że owe zniszczenia dokonali jego ludzie podczas minionych działań wojennych²¹. Wydaje się jednak, że biskup poniósł straty nie tylko w wyniku akcji wojsk głogowskich. Tak samo jako Henryk, tak i wcześniej, bo 17 czerwca 1297 r., nadał na jego rzecz dokonywał i książę mazowiecki Bolesława II, przekazując pięć wsi z wolnościami i zatwierdzając przywileje dla dóbr biskupstwa poznańskiego w ziemi czerskiej²². Trudno inaczej traktować to drugie nadanie niż podobną rekompensatę, której udzielił Henryk głogowski. A to już wskazywałoby na poważniejszą skalę działań wojennych²³.

Układ krzywiński był wielokrotnie omawiany w literaturze przedmiotu, wystarczy więc tylko przywołać sprawy najważniejsze. Na podstawie wcześniejszych umów Przemysła II i Henryka głogowskiego, czyniących tego drugiego następcą zamordowanego króla, Władysław Łokietek ustąpił władcy Głogowa ziemie wielkopolskie za Obrą, od jej źródeł po ujście do Warty, dalej Wartą do Noteci, w dużej mierze te, które ten już zajął, sobie zatrzymując resztę (większość) Wielkopolski. Dochodziła do tego rezygnacja przez Władysława Łokietka z innych, pomniejszych obszarów, niekiedy o losach do dziś niejasnych (ziemia kłobucka), czy niebędących aktualnie pod władzą Łokietka (możliwość wykupu kasztelanii zbąszyńskiej będącej wianem Małgorzaty, żony Przemysła II, a pozostającej pod władzą margrabiów, ziemie zanoteckie zajęte po zabójstwie Przemysła II przez tychże margrabiów). Dalsze ustępstwa Łokietka były już tylko kaskadowymi

²⁰ KDW II, nr 748.

²¹ *Ibidem*, nr 788; T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 63 i 71.

²² KDW II, nr 765, 766.

²³ Odosobniony zdaje się pozostawać głos E. Długopolskiego, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951 (cyt. według wyd. Kraków 2009), s. 47: „może wtedy wcale nie doszło do działań wojennych”.

obietnicami na przyszłość: miał adoptować syna Henryka – Henryka juniora – i przekazać mu po dojściu do pełnoletności ziemię poznańską, a gdyby sam zmarł bez męskiego dziedzica – całość Wielkopolski miała przejść w ręce Głogowczyków.

Warunki układu większość badaczy uznaje za sukces Henryka głogowskiego i ciężką, prestiżową klęskę Władysława Łokietka²⁴. Sam zaś układ traktuje się jako zapowiedź trwałego podziału Wielkopolski pod rządami dwóch wrogich władców i zaprzepaszczenie dorobku Przemysła II²⁵. Wedle innych badaczy Henryk zadowolił się jednak jedynie „skrawkami” Wielkopolski. Władysław Łokietek zatrzymywał sobie przeważającą część tej dzielnicy i przezornie rozdzielił zobowiązania na dwie grupy: do realizacji natychmiastowej i odległej, przeszłej, pozostałej na pergaminie²⁶. Ogólnie też konstатовano, że Władysław Łokietek wyszedł z rokowań „obronną ręką”²⁷. Wyjątkowo uważa się, że to Henryk głogowski, mając prawa do całości Wielkopolski, musiał przyjąć narzucone mu ciężkie warunki pokoju i zadowolić się niewielką terytorialną rekompensatą²⁸.

Badacze, którzy ocenili układ krzywiński jako klęskę Władysława Łokietka, uznali za oczywiste, że również i poprzedzające go walki musiały zakończyć się militarną porażką tego księcia. By już nie sięgać do dawnej, XIX-wiecznej literatury przedmiotu, przywołajmy Oswalda Balzera, według którego Władysław Łokietek „nie zdołał [...] sprostać naporowi przeciwnika. Pokonany przezeń, czy pokonaniem zagrożony [...] zmuszony został, ratując co się dało, poczynić ważne ustępstwa na rzecz Henryka”²⁹. Zdaniem Jana Dąbrowskiego układ poprzedziło starcie zbrojne obu konkurentów, wygrane przez Henryka³⁰. Bronisław Włodarski był zdania, że spotkanie Łokietka i Bolesława II z Henrykiem pod Krzywiniem „musiało wypaść

²⁴ Literaturę zbiera T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 62, przyp. 22.

²⁵ J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie dobrzyńska i łączycka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300–1306*, Toruń 1968, s. 122; *idem*, *Zjednoczenie państwa polskiego* [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 230; J. Baszkiewicz, *Odnowienie Królestwa Polskiego 1295–1320*, Poznań 2008, s. 67.

²⁶ O. Balzer, *Królestwo...*, s. 187.

²⁷ A. Swieżawski, *Dux regni Poloniae et haeres regni Poloniae. Ze studiów nad tytulaturą władców polskich na przełomie XIII i XIV wieku*, PH 1989, t. 80, z. 3, s. 429.

²⁸ K. Małczyński, *Historia Śląska...*, s. 530.

²⁹ O. Balzer, *Królestwo...*, s. 184–185.

³⁰ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1402* [w:] *Historia Śląska*, t. 1, Kraków 1932, s. 343.

korzystnie dla Henryka [...] wobec czego [...] Łokietek zawarł z nim układ”³¹. Aleksander Swieżawski był przekonany, że „pomiędzy obu współzawodnikami doszło do starcia zbrojnego pod Krzywiniem, które zakończyło się porażką Łokietka”³². Według Tomasza Nowakowskiego wprowadzie Władysław Łokietek „prawdopodobnie” z Bolesławem II zabiegli Henrykowi głogowskiemu drogę pod Krzywiniem, ale „do jakiejś większej bitwy raczej nie doszło, jednak potyczka zakończyła się niepomyślnie dla Łokietka, jak można sądzić z dokumentu krzywińskiego i dokumentu Bolesława mazowieckiego [...] – tu mowa o tym, że opat Marcin uchronił od klęski oddziały mazowieckie, ostrzegając je przed nadejściem Ślązaków”³³. Jan Baszkiewicz dowodził, że Łokietek i panowie wielkopolscy „po pierwszych starciach, by uniknąć klęski, zgodzili się na układ z Głogowczykiem i podzielili Wielkopolskę”³⁴. Tomasz Jurek przyjmował, że stroną przeważającą był Henryk, „a oddziały Łokietka z trudem uniknęły klęski”³⁵. Maciej Maciejewski twierdził, że układ krzywiński, określany przez tego badacza jako kompromis, nastąpił po „niefortunnym dla Łokietka przebiegu działań wojennych”³⁶.

Można jednak w takim razie zapytać, dlaczego Henryk głogowski – skoro militarnie miał być aż tak bardzo stroną przeważającą i – jak się przypuszcza – ciągnął z przeważającymi siłami na Poznań – nie skorzystał z okazji i nie wywalczył czegoś znacznie większego niż to, co oferował mu układ z 10 marca? Czemu, planując opanowanie wielkopolskiej stolicy, nagle plany te porzucił i zadowolił się tym, co najpewniej do tej pory zajął i już tylko owymi „kaskadowymi” obietnicami na przyszłość? Z synów Henryka głogowskiego w chwili zawarcia układu w Krzywiniu Henryk-junior, mający po dojściu do pełnoletności objąć rządy w ziemi poznańskiej, liczył sobie około czterech lat życia, dwaj jego bracia byli jeszcze młodsi³⁷. Realizacja obietnicy przekazania

³¹ B. Włodarski, *Polska i Czecha w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250–1306)*, Lwów 1931, s. 143–144.

³² A. Swieżawski, *Dux regni Poloniae...*, s. 429.

³³ T. Nowakowski, *Doświadczenia wojenne Władysława Łokietka przed bitwą płowiecką [w:] Radziejów poprzez stulecia*, red. D. Karczewski, Włocławek–Radziejów 2002, s. 86.

³⁴ J. Baszkiewicz, *Odnowienie...*, s. 116.

³⁵ T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 64.

³⁶ M. Maciejewski, *Orientacje polityczne biskupów metropolii gnieźnieńskiej 1283–1320*, Kraków 2007, s. 198, przyp. 5.

³⁷ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, Kraków 2007, s. 360.

Poznania Henrykowi-juniorowi zamykała się więc w niezwykle odległej perspektywie kilkunastu lat. Na Władysławie Łokietku nie wymuszono nawet, by głosił w swojej tytulaturze tylko zastępcze, namiestnicze rządy w tej ziemi. Układ krzywiński okazał się w sumie „przelotnym rozejmem”³⁸, wszystko to było grą dyplomatyczną, a książę Władysław Łokietek zobowiązań nie zamierzał dotrzymywać. Można mieć uzasadnione podejrzenia, że od początku układ tak był traktowany przez obie strony, bo trudno przecież odmówić Henrykowi trzeźwej oceny sytuacji.

Wygląda więc na to, że mimo wszystko książę Henryk nie sformował aż tak przeważającej siły militarnej, by wywalczyć swoje prawa drogą zbrojnego najazdu. Mógł wprawdzie zebrać wszystkie siły, jakie potrafił, ale w takim razie i siły zgromadzone przez Władysława Łokietka wcale mu nie ustępowały i nie były tak małe, by już w początkowym etapie walk ulec przewadze militarnej przeciwnika. Wnioskiem bardziej ogólnym może być równie uprawnione twierdzenie, że warunki przyjęte w Krzywiniu przez Władysława Łokietka wcale nie musiały być pochodną jego militarnych niepowodzeń.

O ile w starszej historiografii trafiały się opinie, że wobec przewagi Henryka głogowskiego Władysław Łokietek wolał „wejść z nim w umowę i spór załatwić”³⁹, o tyle obecnie podkreśla się, że do zawarcia układu w Krzywiniu, co zostało w nim odnotowane, doszło za radą dostojników obu stron, a o „samodzielnym kroku obu książęcych kontrahentów, dokonanym ponad głowami wielkopolskiej góry feudalnej, trudno nawet myśleć”⁴⁰. Jest też dla badaczy oczywiste, że układ krzywiński doszedł do skutku z uwagi na konieczność uniknięcia wojny⁴¹. W takim razie możemy mówić jedynie, że wojnie chcieli zapobiec możni wielkopolscy, bo przecież nie Henryk, zdecydowany na zbrojne zajęcie Wielkopolski. Poza tym, że Władysław Łokietek wyraził na ów układ zgodę, nie wiemy, czy nie był on początkowo odmiennego zdania, ale uległ woli swoim nowym poddanych.

³⁸ T. Jurek, *Głogowscy kuzynowie Piastów wielkopolskich*, „Kronika Miasta Poznania” 1992, z. 2 (*Nasi Piastowie*), s. 146.

³⁹ K. Potkański, *Walka o Poznań (1306–1312)*, Kraków 1899 (odbitka z t. 38 „Rozpraw Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”), s. 2 (276).

⁴⁰ Ten passus z dokumentu krzywińskiego mocno podkreśla literatura przedmiotu, zob. J. Bieniak, *Wielkopolska...*, s. 122, przyp. 3; *idem*, *Zjednoczenie...*, s. 230; T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 63.

⁴¹ J. Bieniak, *Zjednoczenie...*, s. 230.

Przy tym dodatkowo się uważa, że zwłaszcza możni wielkopolscy biorący udział w tych rokowaniach byli grupę „zatroskanych o przyszłość państwa dostojników, zgodnie próbujących ciężkimi ustępstwami – w obliczu zaborów brandenburskich – odwrócić widmo wojny między pretendentami do dziedzictwa po Przemysle II”⁴². Zdecydowali się na takie, a nie inne warunki, mimo że wcześniej mieli być zainteresowani w „dalszym jednoczeniu ziem polskich wokół własnej dzielnicy”, a przecież groźba podziału Wielkopolski na dwa księstwa temu zaprzeczała⁴³. Janusz Bieniak postawił swego czasu dramatyczne pytanie w kwestii oceny układu krzywińskiego: „zbyt wiele pisano dotąd na temat, czy był on korzystny dla Łokietka, czy też dla Głogowczyka, niemal nie natomiast o tym, czym był dla Wielkopolski, dla jej przyszłości, dla politycznych przywódców tej dzielnicy. [...] Jak wyglądał całokształt sytuacji, w której elektorzy Łokietka uznali doporządzenie do tego rodzaju ugody za stosunkowo mniejsze zło? Jak wyobrażali sobie wówczas dalsze losy monarchii Przemysła II?”⁴⁴. Można na to odpowiedzieć w całkowicie uprawniony sposób i zgoła odwrotnie: a może w ogóle o tym w owej chwili nie myśleli, może w obliczu dziejących się szybko wydarzeń kierowali się aktualnym interesem własnym, wielkie dylematy o przyszłości w tej konkretnej chwili ich nie zaprzętały. Zgadza się poniekąd z i tak ostrożnie wyrażoną opinią Karola Potkańskiego, który – charakteryzując postawę możnych wielkopolskich z okresu odzyskiwania od 1311 r. Wielkopolski przez Władysława Łokietka – skonstatował, że walczyli oni „nie tylko dla sprawy Łokietka, ale także [...] dla swych własnych celów i nieraz dla swej własnej prywaty”⁴⁵. Uważamy, że z tym ostatnim zjawiskiem mamy do czynienia także i w 1296 r.

*

Listę świadków dokumentu krzywińskiego otwierają wojewoda kaliski Mikołaj Przedpełkowiec z rodu Łodziów⁴⁶ i wymieniony bez imienia, ale z tytułem komesa biskup poznański. Dość to niespotykane,

⁴² J. Bieniak, *Zarebowie...*, s. 12.

⁴³ J. Bieniak, *Zjednoczenie...*, s. 230.

⁴⁴ J. Bieniak, *Wielkopolska...*, s. 122, przyp. 3.

⁴⁵ K. Potkański, *Zajęcie Wielkopolski (rok 1313 i 1314)*, Kraków 1905 (odbitka z t. 47 „Rozpraw Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”), s. 16 (172).

⁴⁶ A. Gąsiorowski, *Mikołaj Przedpełkowiec h. Łodzian (zm. 1305), wojewoda kaliski* [w:] iPSB.

by wojewoda poprzedzał w listach świadków biskupa, zastanawia też brak zapisanego imienia tegoż biskupa, Jana Gerwardowica z rodu Leszczyców⁴⁷, i przydanie mu tytułu komesa. Dokument drukowano z oryginału, ciężko byłoby dowodzić, że doszło tu do jakiejś opustki i wypadło zarówno imię biskupa, jak i imię oraz urząd poprzedzającego go jeszcze jednego urzędnika-komesa, czyli że w konsekwencji biskup byłby wymieniony na trzecim miejscu. Najważniejsza jest wszakże owa pierwsza pozycja w liście świadków wojewody kaliskiego Mikołaja Przedpełkowica, co przy braku zapisanego imienia biskupa pozwala wnioskować, że podczas rokowań nie był on obecny na miejscu, a wojewoda działał także w jego imieniu. Niezależnie zresztą i od tego, nie powinno ulegać wątpliwości, że ton krzywińskim wydarzeniom nadawał właśnie wojewoda kaliski Mikołaj Przedpełkowic. O biskupie poznańskim już wspomniano, że w wyniku dotychczasowych działań wojennych poniósł straty w swoich majątkach i to zapewne za sprawą wojsk obu stron. Co jednak więcej, jego diecezja bardzo mocno ucierpiała także poprzez akcję margrabiów. Zajęte przez nich ziemie należały bowiem do prepozytury św. Andrzeja w Santoku i biskup poznański utracił do nich dostęp. Mimo późniejszych wieloletnich starań ziemie te już nigdy nie wróciły do swojej diecezji, zostały włączone do biskupstwa kamieńskiego⁴⁸. Nie popełnimy więc chyba błędu, wysuwając domysł, że biskup poznański Jan Gerwardowic – już mocno poszkodowany wydarzeniami roku 1296 – optując za rokowaniami, dążył do uchronienia swoich majątków od dalszych strat.

Biskup poznański Jan Gerwardowic był notowany w źródłach do czerwca 1297 r., do tego czasu wystawił kilka własnych dokumentów, ale po układzie krzywińskim nie pojawił się już ani razu przy Władysławie Łokietku. Nie znamy również żadnego przywileju Władysława Łokietka wystawionego dla tego biskupa, inaczej niż w wypadku np. jego sojusznika, księcia mazowieckiego Bolesława. Istnieją tylko poszlaki, że księżę i biskup mogli się spotkać

⁴⁷ Krag rodzinny biskupa zidentyfikował J. Bieniak, *Rozmaitość kryteriów badawczych w polskiej genealogii średniowiecznej* [w:] *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, red. J. Hertel, Toruń 1982, 142–145.

⁴⁸ Zob. ostatnio M. Maciejowski, *Orientacje polityczne biskupów metropolii gnieźnieńskiej 1283–1320*, Kraków 2007, s. 199–200; na marginesie dodajmy, że autor ten dołącza do grona badaczy widzących osobisty udział biskupa Jana w rokowaniach krzywińskich, zob. też J. Bieniak, *Zarębowie...*, s. 21.

16 września 1296 r. w Poznaniu, kiedy to Jan Gerwardowic wymienił się z wojewodą Mikołajem Przedpełkowicem podpoznańskimi majątkami⁴⁹, a Władysław Łokietek oddzielnym dokumentem to zatwierdził⁵⁰. Trzeba jednak podkreślić, że stało się to za sprawą udziału w tej transakcji wojewody Mikołaja Przedpełkowica, z którym biskup akurat utrzymywał potwierdzone źródłami kontakty, nie tylko wymieniając się majątkami, ale i erygując 16 października 1296 r., na prośbę wojewody, w kościele parafialnym w Głuszynie (obecnie w granicach miasta Poznania) pierwszą w Wielkopolsce (a więc wyjątkową w skali tej dzielnicy) pochodzącą z fundacji możnowładczej kolegiatę⁵¹.

W wypadku wojewody Mikołaja Przedpełkowica w okresie zawierania umowy krzywińskiej odnajdziemy bardzo podobny motyw do tych, które przypisujemy biskupowi Janowi. Wystarczy zwrócić uwagę, że wojewoda był właścicielem obszernego, budowanego przez siebie od lat 70. XIII w.⁵² od podstaw kompleksu dóbr z główną siedzibą w Gostyniu, około 20–25 km na południowy wschód od Krzywinia i głównej trasy marszu na Poznań, obranej przez wojska Henryka⁵³. W 1278 r. Mikołaj uzyskał zgodę od Przemysła II na założenie miasta (jako miejsce wybrał Gostyń) z obwarowaniami i własnym zamkiem⁵⁴ (już z 1302 r. znani są z imion burgrabiowie tego zamku)⁵⁵, przed 1301 r. wybudował pod miastem Gostyniem szpital św. Ducha, za zgodą biskupa poznańskiego Andrzeja Zaremby przyłączył do niego kościół w Starym Gostyniu i przeznaczył na utworzenie prepozytury – obsadzaną przez benedyktynów z klasztoru w Lubiniu⁵⁶. Swoje gostyńskie dobra jako pierwszy w Wielkopolsce organizował przy tym na zasadach prawa lennego, z własnym

⁴⁹ KDW II, nr 752.

⁵⁰ KDW VI, nr 52a.

⁵¹ KDW II, nr 754; zob. szerzej M. Lange, *Fundacja kolegiaty w Głuszynie w 1296 roku*, „Kronika Miasta Poznania” 2009, s. 72–79.

⁵² KDW I, nr 458.

⁵³ Szerzej o tych dobrach O. Halecki, *Ród Łodziów*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1912, nr 11–12, s. 181–185.

⁵⁴ KDW I, nr 474; zob. K. Górską-Gołąską, *Gostyń* [w:] SHGP (wersja internetowa).

⁵⁵ KDW II, nr 866.

⁵⁶ KDW II, nr 841, 843; zob. K. Górską-Gołąską, *Gostyń Stary* [w:] SHGP (wersja internetowa).

landwójtem⁵⁷. Był to jeden z kompleksów majątkowych Mikołaja Przedpełkowica, o innym, z centrum w Głuszynie, już wspominaliśmy, funkcjonował i kolejny, w Mosinie (na południe od Poznania), gdzie wojewoda w latach 90. XIII w. gromadził majątki⁵⁸ i gdzie również był założycielem miasta (wzmiankowanego w 1301 r.)⁵⁹. Przypuszcza się, że założył też miasto w Stęszewie⁶⁰.

Podkreśla się w literaturze, że okres panowania Przemysła II był dla Wielkopolski „w zasadzie” czasem pokoju⁶¹, co wykorzystały „energiczniejsze rodziny” możnowładcze do budowania własnych władztw⁶². Na czele tych, którzy budowali owe władztwa – z racji przedstawionych powyżej faktów – wymienia się właśnie Mikołaja Przedpełkowica⁶³. Prowadzone z wielkim rozmachem inwestycje wymagały jednak, rzecz jasna, zaangażowania znacznej ilości gotówki, a każde większe zawirowanie, wobec „zamrożenia” finansowych środków, mogło przynieść inwestorowi sytuację nie do pozazdroszczenia, niekiedy z daleko idącymi skutkami⁶⁴. Wygląda więc na to, że z obawy przed zniszczeniem własnych dóbr, zwłaszcza tych pod Krzywiniem, ten wysoki dygnitarz wielkopolski, korzystając

⁵⁷ T. Jurek, *Omagialitas alias manowstwo. Przyczynek do dziejów recepcji prawa lennego w średniowiecznej Wielkopolsce* [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, Warszawa 2000, s. 266–268.

⁵⁸ KDW II, nr 689, nadanie Przemysła II z 1292 wsi Krosna na południowy-zachód od Mosiny.

⁵⁹ KDW II, nr 848; zob. T. Jurek, *Mosina* [w:] SHGP (wersja internetowa).

⁶⁰ T. Jurek, *Stęszew* [w:] SHGP (wersja internetowa).

⁶¹ B. Nowacki, *Przemysł II odnowiciel korony polskiej (1257–1296)*, Kraków 2007, s. 230; zob. też uwagi S. Musiała, *Bitwa pod Siewierzem i udział w niej Wielkopolan* [w:] *Przemysł II...*, s. 164 oraz wyliczenia czasu wojny i czasu pokoju w Wielkopolsce od końca lat 30. XIII w. do chwili śmierci Przemysła II u A. Świeżawskiego, *Przemysł król Polski*, Warszawa 2006, s. 280–281.

⁶² S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społecznoustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 1996, s. 86; *idem*, *Polityka wewnętrzna Przemysła II a mechanizmy społecznych dążeń i konfliktów w Wielkopolsce jego czasów* [w:] *Przemysł II...*, s. 76; T. Jurek, *Polska pod władzą obcego króla. Rządy czeskie w latach 1291–1306* [w:] *Król w Polsce w XIV i XV wieku*, red. A. Marzec, M. Wilamowski, Kraków 2006, s. 216.

⁶³ S. Gawlas, *Polityka wewnętrzna Przemysła II...*, s. 76.

⁶⁴ Przedstawiliśmy to na przykładzie rodziny Święców z Pomorza Wschodniego, którzy, angażując duże środki finansowe w budowanie swojego władztwa terytorialnego z ośrodkiem w Nowem nad Wisłą, nie byli w stanie spłacić finansowych pretensji biskupa włocławskiego Gerwarda, co w konsekwencji uruchomiło lawinę wypadków zakończonych zajęciem większości tych ziem przez Krzyżaków, zob. B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, Gdańsk 2003, s. 273–274.

z poparcia już poszkodowanego w majątkach biskupa poznańskiego, był właśnie tym, który przede wszystkim nakłaniał Władysława Łokietka do zawarcia układu z Henrykiem glogowskim. Nie był to powód wyłączny (o innym niżej), ale dla samego zainteresowanego niezmiernie ważny. Można wprawdzie zawsze podnieść argument, że skoro Henryk glogowski dążył do opanowania Wielkopolski, to raczej nie byłby skłonny niszczyć majątki swoich ewentualnych przyszłych poddanych. Niemniej w tym wypadku budowany dużym kosztem kompleks gostyński Mikołaja Przedpełkowica leżał akurat „na linii frontu”, a w takiej strefie zniszczenia i straty zawsze się dzieją bez względu na wolę naczelnego wodza.

W wypadku wojewody Mikołaja Przedpełkowica, człowieka uważanego nawet za „bywałego w dalekim świecie” (niekiedy przypisuje mu się pobyt w Rzymie w latach 1288–1289)⁶⁵, właściciela znacznych dóbr ziemskich (także na Pomorzu Wschodnim⁶⁶ i na Śląsku, pod Wrocławiem⁶⁷), czołowej postaci wielkopolskiej elity (władzy i majątków) z okresu rządów Przemysła II, o jego dalszej postawie względem Władysława Łokietka dość dobry pogląd daje swego rodzaju statystyka potwierdzonej przez znane źródła jego obecności przy tym władcy.

Wynika z tych źródeł, że w najbliższym czasie po układzie krzywińskim Mikołaj Przedpełkowic kontaktował się z Władysławem Łokietkiem tylko w sprawach prywatnych. Jak wspomnieliśmy, 16 września 1296 r. w Poznaniu książę zatwierdził zamianę jego dóbr z biskupem poznańskim⁶⁸, a 27 października 1296 r. w Kaliszu zatwierdził mu majątki na Pomorzu Wschodnim, pozyskane jeszcze z nadań Mściwoja II i Przemysła II⁶⁹. Okoliczności wystawienia tego drugiego przywileju były szczególne. Na przełomie sierpnia i września 1296 r. Władysław Łokietek jako następcą Przemysła II dokonał pierwszego objazdu Pomorza, gdzie tradycyjnie zatwierdzał nadania poprzedników. Ponieważ część pomorskich dóbr Mikołaja Przedpełkowica pochodziła z dawnych

⁶⁵ J. Wiesiołowski, *Kariera Jana Łodzi, kanonika z Marlewa*, „Kronika Miasta Poznania” 2009, s. 30.

⁶⁶ Źródła i literaturę podaje B. Śliwiński, *Mikołaj Jankowic, Mikołaj Przedpełkowic i pałacja kaliska w 1299 roku*, RH 1989/1990, r. 55/56, s. 133–149.

⁶⁷ Źródła i literaturę podaje T. Jurek, *Kasztelan kaliski Andrzej Bnina (zm. 1367) – przodek Bnińskich herbu Łodzia*, „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne” 1993, t. 3, s. 43, przyp. 29.

⁶⁸ KDW VI, nr 32a.

⁶⁹ KDW II, nr 756.

konfiskat dokonanych przez Mściwoja II swoim przeciwnikom albo oni, albo ich potomkowie wykorzystali zmianę władzy i uzyskali od nieświadomego stanu rzeczy księcia potwierdzenie posiadania utraconych wcześniej majątków. Po interwencji Mikołaja Przedpełkowica książę Władysław Łokietek nie tylko musiał wystawić mu wspomniane zatwierdzenie, ale i przyznać na piśmie, że odwołuje także i swoje wcześniejsze rozporządzenia⁷⁰. Niewątpliwie wszystko to odbyło się w nerwowej atmosferze. Obraz wzajemnych kontaktów z tego czasu uwypukla fakt braku wojewody na czterech znanych dokumentach Władysława Łokietka (dwa wystawione w Poznaniu, dwa pod Kościanem) zawierających listy świadków, a wystawionych między układem krzywińskim a 16 września.

Wprawdzie Władysław Łokietek starał się ułożyć na dobrej stopie swoje stosunki z wojewodą, zezwalając mu 25 stycznia 1297 r. na budowę wodociągu w Poznaniu⁷¹, ale (podkreślmy ponownie – w zachowanych źródłach) aż do 6 grudnia 1297 r.⁷² brak jest dalszych potwierdzonych kontaktów między obu stronami. Choć w tym czasie książę wystawił dokumenty również w Kaliszu, z urzędnikami kaliskimi w listach świadków, a także w obecności brata wojewody, Mirosława⁷³. Ponieważ tym roku (1297) Władysław Łokietek dokonał najazdu na księstwo glogowskie, jawnie już gwałcąc umowę krzywińską⁷⁴, jesteśmy zdania, że powyższe trzeba z sobą łączyć i widzieć w Mikołaju Przedpełkowicu przeciwnika wznowienia tych walk.

Wzmoczenie kontaktów obu stron widać w pierwszej połowie 1298 r. Mikołaj wystąpił przy Władysławie Łokietku w Poznaniu 22 lutego, będąc świadkiem nadań dla klasztoru w Obrze⁷⁵,

⁷⁰ Zob. B. Śliwiński, *Mikołaj Jankowic...*, s. 143–144. Nauczony tym wypadkiem Władysław Łokietek podczas swoich następnych obecności na Pomorzu starannie kazał badać tytuły prawne, nim się decydował na zatwierdzenie konkretnych majątków.

⁷¹ KDW VI, nr 54.

⁷² KDW II, nr 767.

⁷³ *Ibidem*, nr 761 z 22 lutego 1297 r. (tu Mirosław, bez urzędu, choć wiadomo, że był kasztelanem bnińskim), nr 763 z 8 maja 1297 r.

⁷⁴ W dalszym ciągu historiografia nie potrafi odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie o przyczyny obecności Władysława Łokietka pod Kościanem (leżącym za graniczną w wyniku umowy krzywińskiej rzeką Obrą) w czerwcu 1296 r., czy chodziło o wznowienie działań wojennych, czy o rozmowy w sprawie delimitacji wyznaczonej wcześniej granicy, zob. T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 68.

⁷⁵ KDW II, nr 772.

26 i 27 tego miesiąca, też w Poznaniu, był świadkiem nadań na rzecz mieszczan poznańskich⁷⁶, przy księciu występował w Kaliszu 7 marca⁷⁷, w Pyzdrach(?) 16 maja?⁷⁸, był także świadkiem bliżej niedatowanego dokumentu⁷⁹, odnoszonego przez badaczy do tego właśnie okresu 1298 r. Należy jednak sądzić, że punktowana tu aktywność Mikołaja w kontaktach z Władysławem Łokietkiem miała związek z odnoszonym przez badaczy na okres przed 28 lutego 1298 r. najazdem Henryka głogowskiego na Wielkopolskę, połączonym ze złupieniem Poznania⁸⁰. Można podejrzewać, że wojewoda ponownie działał na rzecz pokojowych rozwiązań, choć chyba już w tym okresie jawnie kierując sympatię w stronę Henryka głogowskiego. Utrzymywał bowiem wówczas bliskie kontakty z nowym biskupem poznańskim, Andrzejem Zarembą. 13 kwietnia 1298 r. biskup dokonał potwierdzenia rozporządzeń swojego poprzednika, biskupa Jana, w sprawie kolegiaty w Głuszynie⁸¹, a jak wiadomo, w czerwcu 1298 r. tenże biskup, gdy na Wielkopolskę ciągnęła kolejna wyprawa Henryka głogowskiego, zawarł z nim w Kościanie porozumienie, oferując mu pomoc w zajęciu tej ziemi⁸².

Po tym wydarzeniu wojewoda Mikołaj ponownie zginął z dokumentów Władysława Łokietka. Musi zwracać uwagę jego brak przy tym księciu zwłaszcza w Kaliszu 9 września 1298 r., choć odnotowano tu obecność innych urzędników kaliskich⁸³, podobnie nie stwierdzono jego obecności w tym miejscu 19 listopada 1298 r. (brak tu i innych kaliskich świadków)⁸⁴ i w grudniu 1298 r. (na jednym z dokumentów pojawił się podkomorzy kaliski Sędziwój, brat głównego stronnika Łokietka w Wielkopolsce, wojewody pomorskiego Mikołaja Jankowica z rodu Zarembów)⁸⁵.

Wedle ustaleń historiografii efektem wyprawy Henryka głogowskiego w czerwcu 1298 r. było zajęcie Poznania. Podkreśla się również fakt, że Władysław Łokietek po tych wydarzeniach przebywał

⁷⁶ *Ibidem*, nr 773, 775.

⁷⁷ *Ibidem*, nr 777.

⁷⁸ KDW VI, nr 58.

⁷⁹ KDW II, nr 774.

⁸⁰ T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 70.

⁸¹ KDW II, nr 779.

⁸² Szeroko o tym, z przywołaniem starszej literatury przedmiotu, T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 70–75.

⁸³ KDW II, nr 794.

⁸⁴ *Ibidem*, nr 799.

⁸⁵ *Ibidem*, nr 801, 802.

w Kalisziem i brak przy nim poznańskich urzędników⁸⁶. Wynikałoby z tego, że już wówczas także Mikołaj Przedpełkowic znalazł się jawnie w opozycji do Łokietka. Dalszy bieg wydarzeń pozostaje w szczegółach niejasny. Przyjmuje się, że na przełomie 1298 i 1299 r. Władysław Łokietek podjął rozmowy z biskupem Andrzejem i, godząc się z opozycją, odzyskał Poznań⁸⁷. Nie wiadomo jednak, czy owa opozycja już wtedy porzuciła zamiar popierania Henryka głogowskiego na rzecz optowania za kandydaturą króla Wacława II. W każdym razie w okresie owych rokowań Władysława Łokietka z biskupem Andrzejem wojewoda Mikołaj Przedpełkowic ponownie pojawił się jako świadek dokumentów księcia, wystawionych w Poznaniu⁸⁸, jednak w dokumencie wystawionym 7–12 stycznia 1299 r. już po raz ostatni z tytułem wojewody kaliskiego, który Łokietek odebrał mu najpóźniej przed 17 marca tego roku⁸⁹. Dalsza działalność Mikołaja dała powód do uznania go przywódcą całej opozycji wielkopolskiej przeciwko Łokietkowi⁹⁰. Spotkał się jeszcze Mikołaj (występując z tytułem byłego wojewody) z księciem Władysławem 1 września 1299 r. w Poznaniu⁹¹, a więc już po układzie w Kłęce, który wedle badaczy miał wywołać ogromne negatywne dla Łokietka poruszenie wśród wielkopolskich możnych (czyżby tu właśnie ksiązę ujawnił ów zawierany potajemnie układ?). Z końcem roku miało zaś dojść do zaburzeń w Wielkopolsce, opozycja już jawnie porzuciła plan przyzwania Henryka głogowskiego, oddając tron Wacławowi II. Mikołaj powrócił na urząd wojewody kaliskiego, zmarł w 1305 r., ale nie dziwi, że gdy później Henryk głogowski jednak sięgnął w Wielkopolsce po władzę, opozycja rodu Łodziów uległa załamaniu.

Ten dłuższy wywód o Mikołaju Przedpełkowicu był potrzebny, bo tylko na tym tle widać, że stosunki między nim a Władysławem Łokietkiem od początku rządów tego księcia w Wielkopolsce w lutym 1296 r. nie układały się dobrze. Na szczególną uwagę zasługują w tym względzie stosunki księcia i wojewody. Ich jakość musi stanowić punkt odniesienia dla dalszej analizy. Można już

⁸⁶ T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 75.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 77.

⁸⁸ KDW II, nr 774–775, 804; zob. o tych dokumentach i rozmowach Władysława Łokietka z biskupem Andrzejem T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 76 i przyp. 83.

⁸⁹ KDW II, nr 804; UW, s. 48.

⁹⁰ J. Bieniak, *Wielkopolska...*, s. 135; J. Pakulski, *Nalęcze wielkopolscy w średniowieczu*, Warszawa 1982, s. 124.

⁹¹ KDW II, nr 819.

w tej chwili podejrzewać, że podczas krzywińskich rozmów energicznie, wpływowy i bogaty Mikołaj Przedpełkovic, wsparty autorytetem i interesem biskupa poznańskiego Jana Gerwardowica, miał nie tylko najwięcej do powiedzenia, ale i reprezentował poglądy również innych możnych. Warto przyrzeć się więc nieco bliżej pozostałym świadkom krzywińskich rokowań.

Mimo że baza źródłowa jest skąpa, co nie pozwala na większą precyzję, warto jednak zwrócić uwagę, że trzech świadkowie umowy krzywińskiej, mianowicie: wojewoda poznański Beniamin z rodu Zarembów, dalej kasztelan gnieźnieński Zbylut z rodu Pałuków i kasztelan śremski Jan znikają ze źródeł właśnie w 1296 r., przy czym dla Jana układ krzywiński był ostatnim jego wystąpieniem (następcę na urządzie miał jednak dopiero w 1305 r.)⁹².

Wiekowy wojewoda Beniamin (zaczynał karierę jako podkomorzy kaliski odnotowany w 1249 r.) już w ostatnim okresie życia Przemysła II rzadko się ujawniał w jego otoczeniu⁹³. Uważany za „mózg ówczesnej polityki Zarembów”, po zabójstwie króla stanął raz jeszcze na czele ówczesnych dostojników wielkopolskich⁹⁴ i po raz ostatni pojawił się przy Władysławie Łokietku w Poznaniu 2 maja 1296 r.⁹⁵ Świadcował wówczas na nadaniu księcia dla swojego rodowca, Mikołaja Jankowica, do końca wiernego Łokietkowego sojusznika, po czym po półwiecznej karierze wycofał się z polityki i zmarł około stycznia 1297 r. (1 stycznia jego następca na palacji, Piotr Prandocic, pełnił jeszcze swój dotychczasowy urząd). Trzeba jednak zwrócić uwagę, że w 1298 r. jego dwaj synowie, Beniamin z Nękanowa i Waclaw, wystawiając dokument dla klasztoru w Wieleniu, czynili to w obecności ludzi Henryka głogowskiego⁹⁶.

Z kolei kasztelan gnieźnieński Zbylut został odnotowany jeszcze tylko 2 października 1296 r. w Kaliszu jako świadek dokumentu Władysława Łokietka, wystawionego dla Mikołaja Przedpełkowica

⁹² UW, s. 67.

⁹³ J. Bieniak, *Zarebowie...*, s. 91–92.

⁹⁴ J. Bieniak, *Krąg rodzinny wojewody kaliskiego Beniamina z Koldrębia* [w:] *idem, Polskie rycerstwo średniowieczne*, Kraków 2002, s. 257, 262; *idem, Zarebowie...*, s. 92.

⁹⁵ KDW II, nr 746.

⁹⁶ KDW VI, nr 59, falsyfikat z datą 1278 r., oparty na autentycznym dokumencie z datą 25 lipca 1298 r.; zob. m.in. J. Pakulski, *Rola polityczna Beniamina Zaremy w drugiej połowie XIII wieku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia” 1969, z. 5, s. 29–32; T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 75.

we wspomnianej wyżej sprawie jego dóbr pomorskich⁹⁷. Z zaprezentowanych niżej innych tego typu wypadków wynikałoby, że Zbylut znalazł się w liście świadków październikowego dokumentu jako osoba przybyła z Mikołajem Przedpełkowicem.

Zaawansowany wiekiem, ale i niezwykle długowieczny⁹⁸, był też łowczy poznański Trojan z rodu Pałuków. Jako młodzieniec i syn Sławnika oraz brat Piotra i Sławnika już w 1259 r. procesował się o majątki z klasztorem w Łeknie⁹⁹, w 1282 r. pozostawał jeszcze bez urzędu¹⁰⁰, łowczym był od 1288 r. Po układzie krzywińskim Trojan do czasu wygnania Władysława Łokietka nie został odnotowany przez źródła, ale w latach 1302–1306 był kasztelanem Nakła i po powrocie tego księcia stanął po jego stronie, wydając z rodowcami w jego ręce ziemię nakielską¹⁰¹. Można tylko przypuszczać, że awans na kasztelanię nakielską otrzymał jeszcze od Władysława Łokietka przed 1300 r.

Na tle tych osób Mikołaj Przedpełkowic, rozpoczynający karierę urzędniczą w 1266 r. (na wysokim urzędzie podkomorzego poznańskiego), jawi się więc jako osoba już doświadczona i przede wszystkim w wieku szczególnie aktywnym. Wspierał go w narzuceniu takiego, jak zapadło w Krzywiniu, rozwiązania bez wątpienia kolejny możliwy w „wieku średnim”, ciągle dla badaczy tajemniczy, kasztelan poznański Piotr – syn Prandoty (od 1275 r. znany jako stolnik poznański)¹⁰². Wniosek taki można wyciągnąć z faktu, że jego obecność w źródłach notowano później przy Władysławie Łokietku zawsze tylko tam, gdzie pojawiał się Mikołaj Przedpełkowic i kanclerz, następnie biskup poznański, Andrzej Zaremba, jak wiadomo z czasem czołowy przeciwnik tego księcia¹⁰³.

⁹⁷ KDW II, nr 756.

⁹⁸ W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, Kraków 1907, s. 211, przyp. 7. Za tym badaczem historiografia przyjmuje identyfikację biegu życia Trojana i jego stosunki rodzinne, idziemy też za tymi ustaleniami, niemniej rzecz wymaga dalszych badań.

⁹⁹ KDW I, nr 373.

¹⁰⁰ KDW VI, nr 28.

¹⁰¹ Tak też J. Bieniak, *Wielkopolska...*, s. 166–169; J. Pakulski, *Sity polityczne w Wielkopolsce w pierwszej połowie XIV wieku*, Toruń 1979, s. 28.

¹⁰² Miał brata Włodzimierza i syna Bogusława (imiona z kręgu rodu Łabędzi), zaliczany bywa do rodu Odrowążów (imię Prandota), zob. T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 136, przyp. 16.

¹⁰³ KDW II nr 748 (6 czerwca 1298 r. pod Kościanem, jedyny dokument, na którym występował przy Łokietku bez obecności Mikołaja Przedpełkowica), nr 759 (z kanclerzem, późniejszym biskupem Andrzejem Zarembą); nr 767, 773, 774, 775 (także przy biskupie Andrzeju); KDW VI nr 58, KDW II, nr 804.

Nie zmienił postawy Piotra nawet awans w 1297 r. na opróżnioną po Beniaminie palację poznańską, co można interpretować jako podjętą przez Władysława Łokietka próbę porozumienia się z tym możnym. Trzeba bardzo mocno podkreślić, że w liście świadków układu krzywińskiego Piotr Prandocic został wymieniony jako trzeci ze świadków: po wojewodzie kaliskim Mikołaju Przedpełkowicu i po wzmiance o biskupie poznańskim, ale przed – jak podkreślaliśmy – wiekowym wojewodą poznańskim Beniaminem. Wobec wyższości godności wojewody nad kasztelanem ma to swoją wymowę i pozwala uważać, że podczas krzywińskich rokowań Piotr Prandocic szedł ręką w rękę z wojewodą kaliskim Mikołajem Przedpełkowicem i miał również dużo do powiedzenia.

Do tego samego grona można zaliczyć kolejnego z bliskich urzędników Przemysła II, sędziego kaliskiego Bogusława ze Smogulca, z rodu Grzymałów (rozpoczynającego karierę jako podczaszy kaliski w 1268 r.)¹⁰⁴, syna sędziego Domarata (zm. w 1253 r.). Jeszcze w sierpniu 1296 r. był świadkiem zatwierdzenia przez Władysława Łokietka dawnego nadania dla jednego z wierniejszych swoich sojuszników, wojewody pomorskiego Mikołaja Jankowica Zaremby¹⁰⁵. Później przeważyły sympatie z Mikołajem Przedpełkowicem. Wraz z między innymi kasztelanem gnieźnieńskim Zbylutem Pałuką świadcował w Pyzdrach 27 listopada 1296 r. na przywileju w sprawie wspomnianych wyżej dóbr pomorskich Mikołaja Przedpełkowica¹⁰⁶, 25 stycznia 1297 r. w Poznaniu był świadkiem zezwolenia udzielonego Mikołajowi Przedpełkowicowi na budowę poznańskich wodociągów¹⁰⁷, w tym samym miejscu w pierwszej połowie 1298 r., wraz z Mikołajem Przedpełkowicem i Piotrem Prandocicem, był świadkiem książęcego przywileju dla klasztoru w Owińskach¹⁰⁸, miasta Poznania¹⁰⁹ i 25 kwietnia 1298 r. w Gnieźnie z Mikołajem Przedpełkowicem na przywileju dla tamtejszych klarysek¹¹⁰. W okresie, gdy w 1299 r. Mikołaj Przedpełkowic utracił urząd wojewody kaliskiego, także i on utracił urząd sędziego kaliskiego. Godzi się podnieść, że o ile następcą Mikołaja

¹⁰⁴ Zob. o nim A. Szweda, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001, s. 16–20.

¹⁰⁵ KDW II, nr 751.

¹⁰⁶ *Ibidem*, nr 756.

¹⁰⁷ KDW VI, nr 54.

¹⁰⁸ KDW II, nr 774.

¹⁰⁹ *Ibidem*, nr 775.

¹¹⁰ *Ibidem*, nr 783.

Przedpełkowica na palacji został wierny Władysławowi Łokietkowi Mikołaj Jankowic z rodu Zarembów, o tyle urząd sędziego kaliskiego przejął jego brat Sędziwój z Jarocina.

Zamieszanie wywołuje w literaturze przedmiotu fakt, że 29 sierpnia 1299 r. sędzia Bogusław sprawował roki sądowe w Gnieźnie, w związku z czym uważa się, że został sędzią poznańskim (bo sędztwo gnieźnieńskie było cały czas obsadzone). Dodatkową komplikacją dla badaczy jest pojawienie się Bogusława 10 września 1299 r. w Pyzdrach przy Władysławie Łokietku, na dokumencie rozstrzygającym spór klasztoru w Łeknie, z niespotykanym wcześniej tytułem sędziego ogólnowielkopolskiego („iudice terre Polonie”)¹¹¹, co interpretuje się jako jego powrót na urząd sędziego kaliskiego¹¹². Do powyższych prób objaśnienia zamieszania związanego z obsadą urzędu sędziego kaliskiego warto dodać jeszcze jedną hipotezę. Mianowicie pominięcie w dokumencie z 10 września 1299 r. przy tytule Bogusława słowa „quondam”. Likwidowałoby to owo zamieszanie, a poparciem dla takiej korekty może być fakt, że dziesięć dni wcześniej, 1 września w Poznaniu, przy boku Władysława Łokietka pojawił się Mikołaj Przedpełkowic, wyraźnie określony właśnie jako były wojewoda kaliski¹¹³. Ponieważ jako „iudex Poloniae” Bogusław pojawił się jeszcze w 1302 r. przy staroście czeskim¹¹⁴, może warto wrócić do poglądu o objęciu przez niego – po utracie urzędu sędziego kaliskiego – nowego urzędu ogólnowielkopolskiego.

Bogusław pojawił się w źródłach jeszcze dwukrotnie za rządów czeskich (raz, jak wspomniano, jako sędzia ogólny, drugi jako sędzia gnieźnieński¹¹⁵), jego potomków nie znamy. Adam Szweda domyśla się, że jego synem mógł być późniejszy biskup poznański Domarat¹¹⁶. Jeśli tak było rzeczywiście, to trudno zakładać, by jako jedyny syn sędziego obrał drogę kariery duchownej. Widać, ci inni, hipotetyczni, kariery po powrocie Władysława Łokietka nie zrobili.

*

Za wahającego się i niezdecydowanego względem osoby Władysława Łokietka można uznać kasztelana biechowskiego Świętomira

¹¹¹ *Ibidem*, nr 821.

¹¹² Zob. J. Bieniak, *Sędziwój z Jarocina* [w:] iPSB (t. 36, 1995–1996).

¹¹³ KDW II, nr 819.

¹¹⁴ KDW VI, nr 65.

¹¹⁵ KDW II, nr 857.

¹¹⁶ A. Szweda, *Ród Grzymałów...*, s. 20–23.

– nieznanego rodowego pochodzenia, wiążanego w literaturze z rodem Ostojów¹¹⁷ lub, co prawdopodobniejsze, Doliwów¹¹⁸ – syna kasztelana międzyrzeckiego z 1256 r. – Bożna. W 1270 r. otrzymał od Bolesława Pobożnego potwierdzenie wsi Rozdrażewo koło Koźmina i zgodę na lokację na prawie niemieckim¹¹⁹. W 1271 r. Świętomir pojawił się jeszcze bez urzędu¹²⁰, od 1279 r. pełnił urząd łowczego starogrodzkiego¹²¹, kasztelanem biechowskim był dowodnie od 1293 r., po układzie krzywińskim został odnotowany przy Władysławie Łokietku dwukrotnie w 1298 r. w Pyzdrach: w maju świadkował razem z Mikołajem Przedpełkowcem¹²², po raz drugi we wrześniu¹²³. Więcej w źródłach już się nie pojawił.

Dla kontrastu można zaś przywołać osobę, jak się wydaje najmłodszą w gronie urzędników potwierdzających układ krzywiński, Kielcza z Szamotuł, syna wojewody poznańskiego Tomisława (zm. na przełomie 1294/1295) z rodu Nałęczów¹²⁴, co więcej – brata żony Beniamina z Nękanowa, Zaremby, syna wspomnianego wojewody poznańskiego Beniamina¹²⁵. Na pierwszym urzędzie, miecznika gnieźnieńskiego, Kielcz został poświadczony w 1286 r.¹²⁶, był kasztelanem santockim, zbąszyńskim (w Krzywiniu), po wspomnianym Zbylucie kasztelanem gnieźnieńskim, zmarł przed końcem sierpnia 1310 r.¹²⁷ Spośród

¹¹⁷ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań 1959, s. 406.

¹¹⁸ Zob. S. Kozierowski, *Studia nad pierwotnym rozszedleniem rycerstwa wielkopolskiego. Ród Doliwów*, Poznań 1923, s. 6; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów*, Kraków 2010, s. 135. Dowodnych przedstawicieli rodu Doliwów w Rozdrażewie potwierdzono od drugiej poł. XIV w., ich przodkowie nie są znani. Niemniej zwraca uwagę, że Rozdrażewscy dziedziczyli także we wsi Lutogniew, zaś Lutogniewa łowczego kaliskiego z 1232 r. uważa się za protoplastę wielkopolskiego odłamu Doliwów, zob. J. Bieniak, *Ród Doliwów w XIII wieku. (Przestanki późniejszej świetności rodu w Królestwie Polskim ostatnich Piastów)* [w:] *idem, Polskie rycerstwo średniowieczne*, Kraków 202, tablica, s. 246.

¹¹⁹ KDW VI, nr 17; zob. F. Sikora, *Jeszcze o przywilejach rycerskich synów Odonica*, *SŻ* 1971, t. 16, s. 194–196.

¹²⁰ KDW I, nr 613, 1271: Świętomir syn Bożna jako uczestnik najazdu wielkopolskiego na dobra biskupa wrocławskiego.

¹²¹ Urzędnicy, s. 33 i 86.

¹²² KDW VI, nr 58.

¹²³ KDW II, nr 795. Komemorację Świętomira z Rozdrażewa odnotował nekrolog klasztoru w Łądzie pod 10 czerwca (MPH, V, s. 488).

¹²⁴ J. Bieniak, *Kielcz* [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, Poznań 1981, s. 330; *idem, Zarębowie...*, s. 65–66.

¹²⁵ J. Bieniak, *Zarębowie...*, s. 60–61.

¹²⁶ Urzędnicy, s. 38, nie są znani inni miecznicy gnieźnieńscy.

¹²⁷ J. Bieniak, *Kielcz...*, s. 330.

świadców układu wyróżniał się wielokrotną do 1299 r. obecnością przy Władysławie Łokietku, był uczestnikiem jego objazdu Pomorza Wschodniego w początkach 1298 r. i świadkiem jednego z ostatnich znanych dokumentów księcia przed wygnaniem¹²⁸, przez co w historiografii zasłużył sobie na miano najwierniejszego jego rycerza¹²⁹, niezachwianego filaru pierwszych rządów Władysława Łokietka w Wielkopolsce¹³⁰. Za czasów rządów czeskich zniknął ze źródeł, zdecydowaną prołokietkową opcję prezentował zaś nadal po powrocie tego księcia z wygnania. Kielcz, w omawianym tu czasie lider rodu Nałęczów wielkopolskich, nie działał przy Władysławie Łokietku jako jedyny przedstawiciel swojej rodziny. 15 maja 1298 r. w Pyzdrach pokazną nagrodę odebrał od księcia starszy brat Kielcza, kasztelan wieleński Wincenty (miasto Wronki i pięć wsi)¹³¹, jak się przyjmuje, rozpoczynający karierę od urzędu cześnika poznańskiego już w 1272 r.¹³², wyraźnie w młodym wieku i po ojcowskiej protekcji¹³³. Świadcami nadania dla Wincentego 15 maja 1298 r. byli zarówno Kielcz, jak i kolejny z braci, Dzierżykraj, tytułowany wówczas stolnikiem nieokreślonego ośrodka (gnieźnieńskiego lub poznańskiego). Można uważać, że bracia Nałęcze byli mniej więcej równolatkami Władysława Łokietka. W każdym razie postawa Kielcza prezentuje się na tle wyżej wymienionych uczestników rozmów krzywińskich zdecydowanie odmiennie. Stał cały czas przy Władysławie Łokietku.

Kolejny ze świadków układu, Piotr – syn Milesza z rodu Wczele, z rodziny piszącej się z Mileszyniey Górki (Górki Targowej) pod Gieczem – nie jest znany z wcześniejszych źródłowych wystąpień. Był wnukiem Milesza, kasztelana ostrowskiego (1238) oraz nakielskiego (1240), synem Milesza znanego z 1258 r.¹³⁴, oraz ojcem Milesza i drugiego syna (Stefana?), w latach 1305–1310 pełniącego urząd podkomorzego dobrzyńskiego, przed 1294 r. męża córki wojewody gdańskiego Święcy. Dopuszcza się możliwość, że Piotr Mileszyc mógł być identyczny z podczaszym kaliskim, występującym przy arcybiskupie

¹²⁸ KDW VI, nr 52; KDW II, nr 767, 769, 774, 775, 786, 804, 808, 819, 825.

¹²⁹ H. Łowmiański, *Początki Polski...*, s. 887, przyp. 2125.

¹³⁰ J. Bieniał, *Zarębowie...*, s. 66.

¹³¹ KDW II, nr 786; o powiązaniach genealogicznych ostatnio J. Bieniał, *Zarębowie...*, s. 37.

¹³² Urzędnicy, s. 56; J. Bieniał, *Zarębowie...*, s. 56, 64–65.

¹³³ Urząd cześnika poznańskiego w latach 1256–1271 pełnił jego ojciec Tomisław, po awansie na inny urząd przekazał go synowi (czyli Wincentemu); J. Bieniał, *Zarębowie...*, s. 56, 64.

¹³⁴ KDW I, nr 369.

Jakubie Śwince w Kaliszu 26 maja 1296 r.¹³⁵ Po upadku rządów Władysława Łokietka przedstawiciele rodziny opuścili Wielkopolskę, przenosząc się do księstwa dobrzyńskiego. Reprezentował więc postawę taką samą jak Kielcz z Nałęczów.

Następny ze świadków układu, Jan – syn Peregryna z rodu Korabitów – był młodszym bratem Janusza, występującego przy Przemyśle II w 1288 i 1290 r., w 1293 stolnika kaliskiego¹³⁶, identyfikowanego następnie z występującym w 1297 r. przy Łokietku w Kaliszu stolnikiem łędzkim i za władzy czeskiej cześnikiem kaliskim z 1302 r.¹³⁷ Sam z kolei Jan, znany źródłom od 1290 r. (kiedy wystąpił obok Janusza i kolejnego z braci, Filipa¹³⁸), z nominacji Władysława Łokietka, był w latach 1297–1299 wojskim kaliskim¹³⁹, urzędu tego nie pełnił za rządów czeskich¹⁴⁰. Rodzina ta również od początku opowiedziała się za Władysławem Łokietkiem, w chwili jego powrotu przeniosła się nawet do podległych mu ziem i otrzymała z rąk tego władcy nadania w ziemi sieradzkiej¹⁴¹. Janusz był jedynym Wielkopolaninem, który pojawił się we wrześniu 1306 r. u boku Władysława Łokietka w Krakowie¹⁴², najmlodszy brat Filip był w latach 1324–1335 kasztelanem łądzkim¹⁴³.

Dalszy ze świadków układu krzywińskiego, Piotr Szymonowicz z Dębna z rodu Doliwów, był reprezentantem rodziny związanej majątkowo tak z Wielkopolską (ziemia pyzdrska), jak i z Kujawami (klucz lubrański). Był synem Szymona, który w 1279 r. z bratem Mikołajem nadał jeden ze swoich majątków cystersom z Łądu¹⁴⁴. Za czasów pierwszych rządów Władysława Łokietka Piotr nie pełnił

¹³⁵ J. Bieniak, *Piotr z Mileszynej Górki h. Wczele (zm. między 1343 a r. 1348)* [w:] iPSB (t. 26, 1981).

¹³⁶ KDW II, nr 626, 644, 701, 763.

¹³⁷ *Ibidem*, nr 763; J. Bieniak, *Wielkopolska...*, s. 177–178; UW, s. 79.

¹³⁸ KDW VI, nr 40.

¹³⁹ KDW II, nr 763; KDW IV, nr 2062; J. Bieniak, *Wielkopolska...*, s. 178; UW, s. 49.

¹⁴⁰ Zob. KDW VI, nr 66 z 1302, gdzie w liście świadków wspomniany cześnik kaliski Janusz z braćmi Janem i Filipem, którym (a zwłaszcza Janowi) nie przydano tu urzędu; zob. też KDW II, nr 864, gdzie na dokumencie wojewody kaliskiego Mikołaja Przedpełkowica świadkiem był „Peregrino Jarissewicz”, co J. Pakulski, *Sily polityczne...*, s. 3 i 165 poprawił na „Januszewicz” i owego Peregryna uznał za syna Janusza.

¹⁴¹ J. Bieniak, *Wielkopolska...*, s. 179.

¹⁴² Zob. uwagę T. Jurka, *Dziedzic...*, s. 112.

¹⁴³ J. Bieniak, *Wielkopolska...*, s. 178; UW, s. 133.

¹⁴⁴ KDW II, nr 488.

urzędu, ale po odzyskaniu władzy przez tego księcia w latach: 1313–1315 był starostą brzeskim, 1315–1322 kasztelanem łędzkim, 1324–1330 kasztelanem poznańskim¹⁴⁵.

O pozostałych świadkach niewiele możemy powiedzieć. Jana Bogumiłowica – poza wystąpieniem w Krzywiniu – nie znamy. Był zapewne synem znanego od 1274 r. Bogumiła Janowica, nabywcy w 1291 r. wsi Drobnin, położonej około 12 km od Krzywina¹⁴⁶. Na wojnę z Henrykiem stawiał się więc chyba z najbliższego sąsiedztwa. Cześnik Florian jest zaś postacią najbardziej tajemniczą, poprzez imię zaliczany do rodu Awdańców (także gęsto osiadłych w okolicach Krzywina)¹⁴⁷, w spisach urzędników wielkopolskich jednak nienotowany.

*

Krótkie prześledzenie losów świadków układu krzywińskiego ukazuje chyba wystarczająco ich stosunek wobec Władysława Łokietka – od początku jego władzy w Wielkopolsce po jej upadek. Mamy do czynienia z prawie wszystkimi możliwymi postawami: od widocznego na początku dystansu (tam gdzie można to śledzić przez dłuższy okres), z czasem ulegającego pogłębieniu, przez wahania (stałe lub okresowe), aż po jednoznaczne poparcie. Pierwszą z postaw (pogłębiający się dystans) w pełni reprezentowali: na pewno Mikołaj Przedpełkowic, kasztelan poznański Piotr Prandocic, kasztelan gnieźnieński Zbylut, sędzia gnieźnieński Bogusław Domaradzic ze Smogulca, hipotetycznie można zaliczyć tu i kasztelana śremskiego Jana. Za stałe się wahającego i niezdecydowanego można uważać kasztelana biechowskiego Świętomira, początkowo nieufnego względem Władysława Łokietka, z czasem przechylającego się na jego stronę. Do tej samej kategorii należy Trojan Pałuka. Od początku poparcia Władysławowi Łokietkowi

¹⁴⁵ J. Bieniak, *Ród Doliwów...*, s. 235–236; *idem*, *Poznański dokument Władysława Łokietka z 29 listopada 1314 r.* [w:] *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane Józefowi Szymańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Korolec *et al.*, Lublin 1992 („Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Sectio F, Historia, t. 45), s. 166–167; R. Grygiel, T. Jurek, *Doliwowie z Nowego Miasta nad Wartą, Dębna i Biechowa. Dzieje rezydencji i ich właścicieli*, Łódź 1996, s. 293; T. Jurek, *Dziedzic...*, s. 219, przyp. 71 (w kwestii identyfikacji z wojewodą poznańskim z 1314 r. stryja Piotra, Mikołaja).

¹⁴⁶ KDW VI, nr 21 („comite Bogumilo magno”); KDW II, nr 667.

¹⁴⁷ W. Semkowicz, *Ród Awdańców w wiekach średnich (dokończenie)*, „Roczniki Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1920, t. 46, s. 187.

udzielali zaś: kasztelan zbażyński (później gnieźnieński) Kiełcz z Nałęczów, Piotr Mileszyc z Wczeliców, Jan Peregrynowicz z Korabitów, Piotr Szymonowicz z Dębna z Doliwów, a więc młodszy Wielkopole w gronie świadków układu krzywińskiego, mniej więcej rówieśnicy Władysława Łokietka.

Mając świadomość opierania się na mimo wszystko nieprecyzyjnych kryteriach i obwarowując to znakami zapytania, można dojść do kolejnego wniosku, że Władysław Łokietek od początku nie zdołał wyrobić sobie autorytetu wśród starszej wiekiem elity przejętej po Przemysławie II. Żywiłowy ksiączę zetknął się w 1296 r. z grupą dawnych doradców Przemysławia II, od lat przywykłych do niepodejmowania kroków radykalnych, nad działania militarne przekładających rozwiązania dyplomatyczne, skądinąd przynoszące efekty (przyłączenie Pomorza, koronacja). Możliwość ci mieli już za sobą ukrócenie równie żywiołowego w młodości Przemysławia II¹⁴⁸, całość panowania tego władcy to przecież negocjacje, podkreślanie, że nie zamierza wojować (konflikt Leszka Czarnego i Ziemomysła inowrocławskiego z Krzyżakami), wycofywanie się z działań w obliczu narastającego zbrojnego konfliktu (walka o Kraków), jeśli już udział w działaniach wojennych – to mało szczęśliwy (bitwa pod Stolcem). Co w konsekwencji dało obraz Przemysławia II jako księcia niewojowniczego, „raczej pokojowego usposobienia”, niemającego „zdolności wodzowskich”¹⁴⁹, a przecież była to realizacja tego, czego wymagało od niego możnowładcze otoczenie. Władysław Łokietek, jako sojusznik, i poprzez żonę Jadwigę związany z władcami tej ziemi, energicznym wkroczeniem do Wielkopolski po prostu narzucił wszystkim swoją osobę jako następcę zamordowanego króla¹⁵⁰. Zadziałał ponadczasowy syndrom początkowego skupienia się przy energicznym przedstawicielu władzy ludzi zdezorientowanych i poważnie zaniepokojonych (lub wręcz

¹⁴⁸ Chodzi o wyprawę Przemysławia II w 1272 r. na Brandenburgię, znane ze źródeł poczynania młodego księcia (wycięcie w pień załogi Strzelec Krajeńskich) nie miały już więcej miejsca.

¹⁴⁹ B. Nowacki, *Przemysław II odnowiciel korony polskiej (1257–1296)*, Kraków 2007, s. 230.

¹⁵⁰ Przywoływana przez całość literatury przedmiotu wielkopolsko-pomorska elekcja Władysława Łokietka to fikcja, zob. B. Śliwiński, *W sprawie elekcji Władysława Łokietka na księcia Pomorza Gdańskiego w lutym / marcu 1296 r.* [w:] *Polska, Prusy, Ruś*, red. *idem*, Gdańsk 1995, („Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr2), s. 193–203; por. też B. Śliwiński, *Wiosna 1296 roku w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim* [w:] *Przemysław II...*, s. 235–236.

przerazonych) niespodziewanym rozwojem sytuacji. W takich momentach żadni krytycy nowej władzy nie mają początkowo szans przebicia się ze swoimi zastrzeżeniami. Bez żadnego wątplenia możni wielkopolscy w pierwszym, krótkim okresie po zabójstwie Przemysła II wsparli *in gremio* tak naprawdę narzucającego się im Władysława Łokietka, bo po prostu w ogarniętym prawie paniką państwie potrzebny był ktoś, kto sprawiał wrażenie, że wie, jak postępować.

Niewątpliwie w chwili, gdy Wielkopolanie skupiali się przy Władysławie Łokietku, nie ujawniło się jeszcze zagrożenie ze strony Henryka głogowskiego. Sam fakt, że zagrodzono mu drogę dopiero nad Obrą – gdy był już w granicach Wielkopolski – wskazuje na wcześniejsze nieprzygotowanie do działań na tym kierunku i pośpieszne organizowanie obrony¹⁵¹. Kiedy jednak najazd głogowski ujawnił, że to właśnie czołowi przedstawiciele wielkopolskiej elity mogą ponieść największe straty, a rzecz można załatwić bez owych strat, nastroje wsparcia u nich błyskawicznie opadły. Błyskawicznie też powrócili do swojego poprzedniego sposobu sprawowania władzy, do negocjacji, ustępstw, kluczenia. To zapewne ich pomysłem było odwołanie się do układu Przemysła II z Henrykiem głogowskim, być może z tłumaczeniem, że ci starsi wiekiem możni (być może nawet wszyscy) byli swego czasu świadkami-gwarantami tego układu.

Na dalsze wnioski zezwala obecność w liście świadków układu krzywińskiego zarazem Jana Peregrynowica, a nie jego brata, urzędnika Janusza, jak i Piotra Szymonowica, a nie na przykład jego ojca czy stryja. Skoro bowiem do tej listy trafiły osoby bez urzędów, to znaczy, że innych urzędników wówczas przy Władysławie Łokietku nie było. Jeśli jednak znalazło się w liście świadków układu miejsce dla ludzi spoza kręgu dostojników, oznacza to, że im, a nie dostojnikom, musiała przyspaść do odegrania pewna rola w omawianych wydarzeniach. Biorąc pod uwagę ich nawet orientacyjny młodszy wiek, pozostaje tylko przyjąć, że stali na czele zbrojnych oddziałów przybyłych na wojnę z Henrykiem głogowskim. Przy dyskusjach nad warunkami układu krzywińskiego byli już zaś tylko statystami, a nie ich aktywnymi uczestnikami.

¹⁵¹ Patrząc na to z innej strony i mając świadomość, że wezwanie pod broń rycerstwa i dokonanie jego koniecznej koncentracji, wymagało jednak i wysiłku, i przede wszystkim niezbędnego czasu, trzeba stwierdzić, że przynajmniej kujawskie rycerstwo i mazowieckie posiłki Władysław Łokietek ściągał do Wielkopolski prawie od razu po zabójstwie Przemysła II.

Mając na względzie wiek tych, którzy decydowali o ostatecznym kształcie układu krzywińskiego, można wreszcie dojść też do hipotetycznego wniosku, że nie ciągnęli od początku z Władysławem Łokietkiem na linię walk. Raczej gdzieś na uboczu określili swoje stanowisko i, zjawiając się w Łokietkowym obozie, narzucili mu swoje pokojowe stanowisko. Uzależniony od ich poparcia Władysław Łokietek z konieczności, zapewne nawet wbrew sobie, musiał aprobować ich dążenie do zawarcia pokojowego układu. Słusznie dostrzegał bowiem O. Balzer, że układ krzywiński Łokietek zawierał „wbrew własnemu interesowi i ujawnionym zarówno przedtem, jak i zaraz potem aspiracjom”¹⁵². W sumie więc to nie niepowodzenia militarne, ale odmienna od zamierzeń Władysława Łokietka postawa czołowych możnych wielkopolskich zmusiła go do zawarcia układu z Henrykiem głogowskim. Dalecy jesteśmy więc od ogólnych twierdzeń, jakoby układ w Krzywiniu miał poderwać u możnych wielkopolskich i pomorskich dany Łokietkowi kredyt zaufania¹⁵³. Książę był po prostu bezsilny wobec ugodowej postawy czołowych możnych wielkopolskich.

Należy też zrezygnować z prawie powszechnego historiograficznego dowodzenia, że jeśli jakiś przedstawiciel rodu był obecny przy Władysławie Łokietku w Krzywiniu, to znaczy, że należał do jego zwolenników. Na tej podstawie za zwolennika tego księcia uznano w historiografii na przykład biskupa poznańskiego Jana, sugerując, że przecież wywodził się z „bliskich Łokietkowi kujawskich Leszczyców”¹⁵⁴. Zgromadzone przez nas obserwacje dają zupełnie inny obraz. Przyjmowana przez historiografię prawie jako świętość tak zwana solidarność rodowa w omawianych wypadkach pękała (także przecież wśród Zarembów), liczył się bardziej interes nie rodowy, a najbogatszych, najbardziej wpływowych jednostek.

Bardzo często źle zinterpretowana obecność w Krzywiniu przedstawiciela konkretnego rodu rzutuje i na wnioski przyszłościowe, na wydarzenia mające miejsce po powrocie Władysława Łokietka z wygnania. Władysław Semkowicz dowodził, że Pałuce wydali w 1306 r. kasztelanę nakielską Władysławowi Łokietkowi, ponieważ od początku wiernie wspierali tego księcia, skoro ich

¹⁵² O. Balzer, *Królestwo...*, s. 185.

¹⁵³ K. Tymieniecki, *Odnowienie dawnego Królestwa Polskiego*, KH 1920, t. 34, s. 53.

¹⁵⁴ M. Maciejowski, *Orientacje...*, s. 200; J. Bieniak, *Zarębowie...*, s. 98.

przedstawiciele byli przy nim obecni już w Krzywiniu¹⁵⁵. Z naszych obserwacji wynikałoby, że akurat w Krzywiniu ich reprezentanci znaleźli się w szeregach tych, którzy – wbrew władcy – dążyli do zawarcia pokoju za wszelką cenę. Postawę zmienili dopiero później. Podobnie postąpił Semkowicz w wypadku rodu Awdańców, choć błędnie zaliczył do nich obecnego w Krzywiniu Kielcza, a tylko na zasadzie kryterium imionowego cześnika Floriana. Tak naprawdę o postawie Awdańców nic nie wiemy.

*

Przyjmuje się, że zawarcie układu w Krzywiniu było prawie konieczne, by powstrzymać zapędy margrabiów brandenburskich. Źródła nie przekazały jednak żadnych informacji o walkach na odcinku północnym. Mimo usilnych starań także i historycy nie są w stanie wypatrzyć czegokolwiek, co można by podciągnąć pod miano walk z margrabiami. Skoro doszły nas odłamki informacji o działaniach Władysława Łokietka na innych frontach („głogowskim” i „wschodniopomorskim”), całkowite milczenie o tym, co działo się na granicy z margrabiami musi oznaczać tylko jedno: od strony militarnej nic wielkiego się tu nie działo. Uważa się – i sądzimy, że słusznie – że i tu doszło do uregulowania przez Władysława Łokietka sytuacji jakimś czasowym układem¹⁵⁶. Domyślnie można dopowiedzieć, że i ten układ, podobnie jak zawarty z Henrykiem, najpewniej sankcjonował zdobycze margrabiów.

*

Początki panowania Władysława Łokietka jako następcy po Przemysle II upływały więc na rozwiązywaniu problemów zarówno z przeciwnikami atakującymi granice Królestwa, jak i na sporach o drogi rozwiązań tych konfliktów z wielkopolską czołową możnowładczą. Ci zaś z własnych powodów, także i własnych aktualnych interesów, dążyli do ograniczenia swemu nowemu księciu rozwinięcia działań militarnych. Za dużą przesadę uznajemy opinie o jakimś szerszym horyzoncie myślenia tego wielkopolskiego możnowładztwa. Nie było ono naszym zdaniem zdolne poświęcić swoich partykularnych interesów na ołtarzu jakiejś szerokiej myśli o dalszych losach królestwa Przemysła II. Ideę tę popierali, gdy

¹⁵⁵ W. Semkowicz, *Ród Pałuków...*, s. 191.

¹⁵⁶ Zob. J. Bieniak, *Zarębowie...*, s. 20, przyp. 78.

wszystko układało się po ich myśli, gdy ich własne interesy nie były zagrożone, wycofywali się z tego poparcia, gdy osobiście musieliby ponosić koszty. Tęsknili „za wewnętrzną stabilizacją i porządkiem”, czego oczywistym wyrazem było w efekcie poparcie kandydatury Wacława II¹⁵⁷. Z nadzieją na to, że państwo przejmie na siebie obowiązki skutecznej ich obrony przed wrogami i zapewni wewnętrzny spokój¹⁵⁸. Za Władysławem Łokietkiem opowiadała się raczej wielkopolska młodzież, tak ta możnowładcza, jak i spoza tego kręgu, ale przecież też nie z jakąś szerszą horyzontalnie myślą, raczej jak to młodzi, „rwali się do bitki”.

Abstract

Władysław Łokietek in Spring 1296 after the Murder of King Przemysł II

The article discusses the issue of the attitudes of the magnates and knights of Greater Poland at the time of the accession of Władysław Łokietek to power in February 1296, immediately after the murder of King Przemysł II. On the basis of an analysis of the positions of witnesses to the peace treaty concluded in Krzywiń by Duke Władysław with Henryk of Głogów, who at that time was attacking Greater Poland, an attempt is made to show that there was a reluctance to continue warfare on the part of the leading magnates of Greater Poland. They were accustomed under the reign of Przemysł II to solving disputes above all by diplomatic means, and had exploited the extended period of peace on their territories to build up their economic might. The halting of the forces of Henryk of Głogów marching on Poznań took place on the approaches to the land of one of the most important officials of Greater Poland, the voivode of Kalisz, Mikołaj of the Łódzia family, who was acting in collaboration with the Bishop of Poznań, Jan Gerwardowic of the Leszczyc family, whose nearby estates had already suffered initial destruction. The article argues that it was the attitude of the leading magnates that forced Władysław Łokietek to conclude a peace with Henryk of Głogów and to cede him territory beyond the River Obra. It rejects the hitherto dominant view in Polish history writing that Władysław Łokietek gave way before his opponent's military might, and that the concessions made towards Henryk

¹⁵⁷ J. Baszkiewicz, *Odnowienie...*, s. 77.

¹⁵⁸ *Ibidem*.

lost Łokietek the trust of the local magnates right at the beginning of his reign in Greater Poland. The author of the essay also does not share the opinion that those leading magnates, who earlier had supported Przemysł II's plans to unite the Polish lands around this area, were faced with a vital and urgent question about the future of this very policy once the treaty of Krzywiń was concluded. He believes that the leading magnates of Greater Poland acted at that moment out of typically personal motives and were not concerned with broader issues.